Nr. 308. Dnia 7 listopada. Sroda. Dnia 26 października (7 listopada) 1894 r.

KURJER WARSZAWSKI.

Dodatek poranny.

PRENUMERATA.

Kurjer Warszawski wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

Warunki prenumeraty podane są w nagłówku numeru głównego.

Oddzielna przedpłata na dodatek poranny przyjmowaną być nie może.

OGŁOSZENIA

Reklamy: za jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.

Nekrologja za jeden wiersz 15 kop.

Zwyczajne i małe ogłoszenia w dodatkach porannych nie zamieszczają się.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor codziennie od 8-ej rano do 8-ej wiecz., w niedziele i święta od 10 do 1 z po

Dziś: Nikandra Męczen.	Wschód słońca o godzinie 7-ej minut 4	Wschód księżyca o godzinie 2 minut 1 r.	Niedziela:	Marcina B. W.
Czwartek: Godfryda Bisk.	Zachód „ „ 4-ej „ 23	Zachód „ 10 „ 33 r.	Poniedz:	5-ciu braci męcz.
Piątek: Teodora i Oresta Mm.	Długość dnia godzin 9 „ 19	Wysokość wody na Wiśle st. 4 c. 10 (st. 4 c. 9)	Wtorek:	Dydaka Wyzna.
Sobota: Andrzeja z Awelinu W.	Ubyło 7 „ 24	Dziś o godzinie 4-ej rano ciepła 6°.	Środa:	Serapiona Męcz.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji 268. — Telefon administr. 517. W Łodzi kantor własny. Piotrkowska 7/281, telefonu nr. 313. Ogłoszenia do „Kurjera Warszawskiego" między innymi przyjmują: Ajencja Havasa w Paryżu, Rudolf Mosse, Haasenstein i Vogler A. G., tudzież wszystkie pierwszorzędne biura anonsowe za granicą.

Ateny 6-go listopada. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Król grecki odjechał na pogrzeb Cesarza Aleksandra III-go do Petersburga.

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Żytomira, jutro Sędziwoja.

Zgromadzenia: Sesja starszych zgromadzenia ciesielskiego. (Sala magistratu—5 po południu.)—Posiedzenie członków wydziału wsparć Towarzystwa dobroczynności. (Gmach Towarzystwa przy ulicy Krak.-Przedm., 62—5½ po południu.)—Posiedzenie członków rady gospodarczej Archikonfraternji literackiej. (Kancelarja rady, Ogrodowa, 23—6 po południu.)

Pobór wojskowy: Superrewizja i oględziny popisowych, zapisanych do dodatkowych list A, podlegających naznaczeniu do wojska bez losowania i B, korzystających z ulg do obecnego powołania z cyrkułów policyjnych: piątego i ósmego. (Baraki rekruckie na Pradze—9 zrana.)

Wystawy stałe: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Lokal Towarzystwa przy ulicy Krakowskie-Przedmieście № 15—od 10-ej zrana do 4-ej po południu.) — Wystawa obrazów Krywulta. (Lokal wystawy w hotelu Europejskim—od 10-ej zrana do 8-ej wieczorem.)—Wystawa obrazów spółki malarzy i rzeźbiarzy. (Lokal wystawy przy ulicy Nowy-Świat № 27—od 10-ej zrana do 7½ wieczorem.)—Wystawa prób i wzorów przemysłu fabrycznego i rękodzielniczego krajowego. (Lokal wystawy w gmachu Muzeum przemysłu i rolnictwa przy ulicy Krakowskie-Przedmieście № 66—codziennie od 10-ej zrana do 4-ej po południu, w niedziele zaś i święta od 12—4-ej po południu. Wejście bezpłatne.)—Wystawa Muzeum rzemieślniczego. (Lokal wystawy w gmachu Muzeum przemysłu i rolnictwa przy ulicy Krakowskie-Przedmieście № 66—codziennie od 10-ej zrana do 4-ej po południu, dla rzemieślników od 7—9-ej wieczorem, w niedziele zaś i święta od 10-ej zrana do 4-ej po południu.)—Wystawa etnograficzna. (Lokal wystawy przy ulicy Wiejskiej № 18, dom hr. Branickiego—od 10-ej zrana do 6-ej po południu.) — Wystawa starożytności. (Królewska № 1 róg Krak.-Przedm.—od 10-ej zrana do 6-ej po południu. Wejście kop. 15.)

Kasy oszczędności Banku państwa: centralna—gmach Banku; kasa 1-sza—Targowa, 41 (na Pradze); II-ga—Chłodna, 37; III-ia—Nowowielka, 26; IV-ta—Nowy Świat, 17; V-ta—Muranowska, 40; VI-ta—Nowiniarska, 6. (Kasa centralna przyjmuje i wydaje wkłady codziennie, z wyjątkiem świąt, od 10-ej zrana do 1-ej po południu; kasy zaś oddziałowe we wtorki, czwartki i soboty od 6—9-ej wieczorem, a w niedziele od 9½ zrana do 12-ej w południe.)

Lombard miejski: Gotówki w kasie lombardu do rozdania na zastawy znajduje się na dzień dzisiejszy 28519 rs. 5 kop. (Pożyczki wydawane będą od 9-ej zrana do 1-ej po południu; prolongata i wykup walorów od 9-ej zrana do 3-ej po południu.)

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= Według zamieszczonego w *Warsz. Dniewn.* sprawozdania z przebiegu epidemji cholery w gubernjach Królestwa Polskiego, w obrębie gubernji warszawskiej, w ciągu dni 21 i 22 października w powiecie nieszawskim wyzdrowiały 2 osoby, pozostało chorych 5. W obrębie gubernji piotrkowskiej w ciągu dni 30 i 31 października zachorowały 4 osoby, wyzdrowiały 2, zmarło 6, pozostało chorych 5.

= Wyznaczona na wczoraj w III-im wydziale cywilnym sądu okręgowego tutejszego znana czytelnikom naszym sprawa pp. Pląskowskiego i Łaszczyńskiego o własność *Kurjera Świątecznego* została odroczona z powodu nie stawienia się obrońcy p. Łaszczyńskiego, adw. przys. Urbanowskiego oraz skutkiem złożenia przez tegoż p. Łaszczyńskiego nowych dokumentów na ręce adw. przys. Weidla, obrońcy p. Pląskowskiego.

= Wczoraj, o godz. 5½ po południu, w warszawskiem Towarzystwie dobroczynności, odbyło się posiedzenie wydziału gospodarczego. Zatwierdzono deklarację Piotra Botkina na dostawę herbaty w r. p. dla zakładów; zadecydowano wypłatę należytości za dodatkowe roboty w zakładzie starców i zatwierdzono rachunki bieżące. Zaproszony został p. Władysław Lutyński na członka wydziału pomienionego.

W zakładzie starców obecnie przebywa 360 osób (109 mężczyzn i 251 kobiet).

= Prof. Józef Nussbaum ze Lwowa przybył na kilka dni do naszego miasta.

= *Gazeta Polska* donosi, iż w d. 2-im b. m. w Grodnie odbył się obrzęd zaślubin znakomitej powieściopisarki, Elizy Orzeszkowej z p. Stanisławem Nahorskim.

= **Z literatury.**

* Zakomunikowany nam świeżo zeszyt IV-ty zbioru praw Królestwa Polskiego, wyd. Stefana Godlewskiego, obejmujący prawa opublikowane w 4-ym kwartale r. 1893-go, zawiera pomiędzy innemi: ratyfikowaną w r. z. międzynarodową konwencję sanitarną, ustawę normalną towarzystw wyścigowych, ustawę normalną towarzystw sportu kłusaków, zmiany w przepisach określających stosunki Banku państwa do kolei w przedmiocie wydawania pożyczek na zastaw ładunków zbożowych; ustawę Towarzystwa lekarskiego w Suwałkach; przepisy co do korzystania przez urzędników kolei i ich rodziny z biletów bezpłatnych, lub za zniżoną opłatą; przepisy co do sposobu rewidowania przez instytucje celne i oclenia biletów kredytowych russkich etc. etc.

Ogółem w książce tej mieści się 35 nowoopublikowanych praw.

= Odczyty.

W d. 29-ym b. m. rozpocznie się serja odczytów na rzecz warszawskiego Towarzystwa dobroczynności.

Kolejno mówić będą pp.: J. I. Boguski, Ignacy Dąbrowski, Walery Gostomski, Józef Kenig, Władysław Natanson, Józef Siemiradzki i Ksawery Sporzyński.

= Wystawa wywozowa.

Z ważną dla przemysłowców warszawskich odezwą wystąpił zarząd kolei rjazańsko-uralskiej do tutejszego oddziału Towarzystwa popierania russkiego przemysłu i handlu.

W odezwie tej zarząd wspomnianej kolei zwraca uwagę na ważność miasta Saratowa, jako rynku zbytu dla wyrobów tutejszych, dowodząc, że z Saratowa mogłyby one rozchodzić się daleko na Wschód.

Zarząd kolei zachęca więc przemysłowców warszawskich do urządzania stałych lub tymczasowych wystaw wyrobów swoich w Saratowie, aby tamtejsi odbiorcy mogli poznać je zblizka, a następnie wchodzić w stosunki bezpośrednie z wytwórcami.

Co ważniejsza, zarząd kolei rjazańsko-uralskiej nie poprzestaje na samej tylko zachęcie, ale owszem ofiarowuje odstąpić obok swojego toru, tak w Saratowie, jak na każdej innej stacji, bezpłatnie plac tak wielki, aby można wznieść na nim budynek wystawowy.

Sekcja handlowa, której odezwę tę oddano, uchwaliła podziękować zarządowi kolei za jego uprzejmą propozycję, oraz zwrócić uwagę jego na istniejącą w Warszawie stałą wystawę prób i wzorów, która zapewne sprawą tą się zajmie.

Sądzimy jednakże, że przemysłowcy warszawscy na takiem załatwieniu sprawy nie poprzestaną.

Wprawdzie nadesłanie podobnej odezwy świadczy, że wyroby tutejsze mają jeszcze dobrą opinję nad Wolgą, mimo to jednakże w interesie wywozu należałoby propozycją kolei rjazańsko-uralskiej zająć się pilniej i z ofiarności skorzystać.

Przypomnieć tu należy, że przemysłowcy niemieccy urządzali wystawy wyrobów swoich na okrętach, które zawijając kolejno do rozmaitych portów pozaeuropejskich, wszędzie przemysł niemiecki zachwalały.

Połączone to było z miljonowemi kosztami, a jednak przemysłowcy niemieccy nie żałowali pieniędzy na reklamę i dzięki temu zarobili na tem dobrze.

Tem więcej zatem nie wypada lekceważyć propozycji kolei rjazańsko-uralskiej, skoro ta wystawie wyrobów warszawskich pomoc ofiarowuje.

Wobec tego sprawa odezwy owej kolei powinna znaleźć się na porządku dziennym najbliższego posiedzenia sekcji rzemieślniczej, której członków wywóz towarów najwięcej interesuje.

Ale przed zwołaniem posiedzenia prezydjum sekcji powinnoby uprosić kogoś, co zna stosunki handlowe nadwołżańskie, do opracowania referatu, pouczającego, jakie wyroby rzemieślnicze zbyt tam znajdują i jakie mogłyby być tam jeszcze wysyłane.

Wskazówka taka jest niezbędnie potrzebna, aby nie posyłać na wystawę wyrobów takich, co do których wiadomo, że nikt ich tam nie kupi.

Następnie referat powinien pouczyć, czy wystawę urządzić warto i jaką, w jaki sposób ją urządzić, z jakiemi kosztami połączone byłoby to przedsiębiorstwo i w jaki sposób koszty te pokryćby można.

Nie wątpimy, że gdyby prezydjum sekcji w danym razie opracowało racjonalny projekt przedsiębiorstwa wystawowego, łatwo znalazłoby się grono przemysłowców i rzemieślników, którzyby sumę potrzebną złożyli w tem przekonaniu, że zamówienia, dzięki wystawie otrzymane, koszty jej wynagrodzą i przyczynią się do zwiększenia wywozu ich wyrobów.

Urządzenie tej wystawy pod egidą Towarzystwa popierania russkiego przemysłu i handlu byłoby tem więcej pożądane, że rozmaici spekulanci oddawna dyskredytują wyroby warszawskie na rynkach wschodnich; za pomocą wystawy zbiorowej jedynie dobrych wyrobów możnaby więc odbiorców tamtejszych przekonać, że złe wyroby kupowali od spekulantów, którym nie o wyrobienie firmy, lecz tylko o szybkie zbogacenie się chodziło.

Proponowana wystawa zbiorowa cel swój niezawodnie osiągnie.

Podjęciem tej sprawy sekcja rzemieślnicza zainteresuje cały ogół rzemieślników, albowiem stwierdzi, że istnienie jej może im przynieść korzyść materjalną.

Należy jednakże projekt tak przygotować, aby nie tracić wiele czasu na rozprawach przedwstępnych, jak to zwykle na posiedzeniach tej sekcji bywa.

= Obrady plantacyjne.

Po kilkotygodniowej przerwie odbyło się wczoraj posiedzenie członków komitetu opieki nad plantacjami miejskiemi pod przewodnictwem dra Karola Jurkiewicza.

Z ważniejszych uchwał powzięto następujące:

W myśl dawniej zdecydowanego planu budowy szklarni dla roślin w ogrodzie Saskim i na Koszykach, postanowiono wszystkie roboty powierzyć przedsiębiorcom za cenę z góry umówioną.

W myśl życzenia p. prezydenta miasta, polecone zostało, aby z plantacyj miejskich było wydane 400 drzewek do rozporządzenia dozoru cmentarza bródzieńskiego.

Sadzenie krzewów w nowym parku Ujazdowskim ma się odbywać do późnej jesieni, a ukończone być powinno na wiosnę r. p.

Z innych robót, jakie jeszcze w bieżącej jesieni przed spadnięciem śniegów będą wykonane, wyliczono następujące:

Zakrzewienie szaletów na placu Wareckim i przed dworcem kolei wiedeńskiej.

Sadzenie drzewek na nowych skwerach przy ulicy Dzikiej i na placu Krasińskich.

Urządzenie całkiem nowych dwóch skwerów na Pradze.

Roboty w ogrodzie Krasińskich prowadzone są bez przerwy i nie ustaną aż do wyczerpania funduszu, jaki na r. b. został przeznaczony.

Po przyjęciu typu słupków do ogrodzenia skwerów, komitet zadecydował jeszcze nabycie za sumę kilkuset rubli cebulek różnych kwiatów dla wiosennego ubrania kwietników w ogrodach i na skwerach.

Wreszcie w końcu posiedzenia obradowano nad wnioskiem, a raczej ofertą p. Piędzickiego, który, widząc, że skwer na placu Wareckim z przyczyny braku ogrodzenia jest niszczony, wyraził życzenie ogrodzić ów skwer swoim kosztem.

Komitet zgodził się na ofiarę p. Piędzickiego, pod warunkiem wszakże, aby ogrodzenie odpowiadało w zupełności podobnemu, jakie istnieje na Krakowskiem Przedmieściu.

= Wykopaliska.

Znany popularyzator wiedzy, zarazem archeolog p. Erazm Majewski, od trzech lat zajmuje się poszukiwaniami na cmentarzyskach i kurhanach w różnych miejscowościach Królestwa.

Poszukiwania już w ciągu tego krótkiego względnie czasu, wydały owoce nadspodziewanie obfite, p. M. bowiem odnalazł ogółem przeszło tysiąc groców krzemiennych oraz znaczną ilość toporków, urn, żarwnic, ozdób kobiecych i t. p.

Najwięcej zabytków dostarczył powiat opoczyński.

Zabytki po uporządkowaniu zupełnem mają być wystawione na widok publiczny.

= Kradzieże.

Z wozu A. Maliniaka, zamieszkałego pod № 46-ym przy ul. Długiej, w przejeździe przez ul. Rymarską skradziono skrzynkę z towarem skórzanym, przeważnie portmonetkami, wartości przeszło 300 rs. — Michalina Szlaska, mieszkanka Radzynia, jadąc nocy wczorajszej koleją terespolską, usnęła; dopiero po przybyciu do Warszawy spostrzegła, iż w czasie snu torba podróżna została splądrowana, a mianowicie wyciągnięto z niej chusteczkę koronkową, wartości 40 rs. i portmonetkę, zawierającą 13 banknotów po 10 rs. każdy. — Pod № 20-ym przy ul. Elektoralnej skradziono ze strychu bieliznę, należącą do lekarza miejskiego, dra Fabjana. — W kościele św. Krzyża podczas nabożeństwa Filipowi Święcickiemu skradziono zegarek złoty o jednej kopercie, staroświecki, ze złotym cyferblatem, wartości przeszło 100 rs. — Ze stajni Mateusza Sobczyńskiego na przedmieściu Koło, po wyłamaniu zamków i trzech kłódek, uprowadzono parę koni, mianowicie: wałacha kasztanowatego i klacz gniadą, razem wartości 260 rs.; furman śpiący w stajni, Andrzej Czapiński, będąc mocno pijany, wcale się nie obudził. — Zamieszkałej pod № 61-ym przy ul. Chmielnej Joannie Bakowej skradziono w przejściu przez ul. Przechodnią portmonetkę; złodziejka, Symcha Djamentowa, została przytrzymana.

= Kradzież roweru.

Jeszcze w lipcu r. b. mieszkańcowi Warszawy, p. Ignacemu Derkowskiemu, podczas odpoczynku w karczmie Kudakowskiego za rogatką mokotowską, skradziono rower.

W tych dniach 16-letni syn kolonisty, Adam Witarek, w pobliżu tejże karczmy wprawiał się w jazdę na rowerze, który, jak się wykryło, skradł p. D. i ukrył w stodole.

Maszynę zwrócono właścicielowi, przywłaszczyciela zaś pociągnięto do odpowiedzialności sądowej.

= Znikięcia.

Trzeci dzień minął od zniknięcia Antoniego Pieniążka, zamieszkałego pod № 26-ym przy ul. Mokotowskiej.

Pomimo usilnych poszukiwań na ślad zaginionego nie natrafiono.

Podobnież zniknęła bez wieści Katarzyna Dawczyńska, licząca 78 lat wieku, mieszkanka Radzymina, przybyła do córki.

Dawczyńska w ubiegłą niedzielę udała się do kościoła św. Anny i od tej pory nie wróciła.

Wreszcie z pod № 140-go na Pradze zaginął 6-letni Błażej Tympiński, syn sklepikarza, bawiący się na podwórzu.

Malec jest już od pięciu dni bezskutecznie poszukiwany.

Z Łomży, od p. Pauliny Iniarskiej, otrzymujemy list z prośbą o zaznaczenie faktów następujących:

Mąż pani I., Jan, 70-letni ogrodnik, wyjechał z Czyżewa do Warszawy d. 1-go marca r. b. z zamiarem starania się o posadę ogrodnika w ogrodzie Saskim.

I. dotychczas nie dał o sobie żadnej wiadomości, poszukiwania zaś, dokonywane przez żonę, nie przyniosły żadnego rezultatu.

Może który z czytelników naszych udzieli p. Iniarskiej wiadomości o mężu?...

= Przy pracy.

Pracujący przy przeładowywaniu belek z gabarów, Florentyn Piszkowski, przez własną nieostrożność został przygnieciony znacznym ciężarem.

Chorego, z dwoma złamanemi żebrami, odwieziono do szpitala.

= W obłędzie.

W dniu wczorajszym pod № 37-ym przy ul. Smoczej Fajga Wąwolerowa, licząca 32 lata wieku, dostała raptownie ataku obłędu.

Widząc to mąż, pośpiesznie udał się po lekarza.

Zanim jednak lekarz przyszedł, obłąkana otworzyła okno i z drugiego piętra wyskoczyła.

Wąwolerową, z dotkliwemi obrażeniami na całem ciele, odwieziono do szpitala starozakonnych.

= Nieostrożna jazda.

Wczoraj po południu Wojciech Marcinkiewicz, kolonista z Trojanowa, przejechał 9-letnią Ryfkę Kałuszynerównę, zamieszkałą pod № 27-ym przy ul. Żelaznej.

Dziewczynka uległa złamaniu prawej nogi.

Jakiś jeździec konny, który zdołał bezkarnie umknąć, przewrócił podczas wyciągniętego kłusa na ul. Okopowej Wincentynę Majchrowską, mieszkankę Ochoty.

Majchrowska złamała rękę i zraniła się w głowę.

= Śmierć z zaczadzenia.

Wspominaliśmy niedawno o zaczadzeniu 7-miu osób w mieszkaniu Bronisława Samkowskiego na Woli.

Wszystkich zdołano na razie uratować, lecz dwie dziewczynki, bliźnięta ośmioletnie, zapadły w groźną chorobę mózgową.

Jedna z dziewcząt nocy wczorajszej, a druga wczoraj w południe, zmarły.

+ Wieści z kraju.

W kościele katedralnym w Lublinie ma być wmurowana tablica pamiątkowa ku uczczeniu ś. p. Jana Janiszewskiego, adwokata, prezesa tamtejszego Towarzystwa kredytowego miejskiego.

Wykonanie tablicy marmurowej powierzono panu Timme.

Tydzień donosi, że jest nadzieja, iż już na wiosnę giełda zbożowa z Gliwic na Szląsku pruskim przeniesiona będzie do Sosnowic.

Spodziewają się, że zmiana ta wpłynie na ożywienie handlu zbożowego w Sosnowicach.

Jak wysokich cen dosięgają place w Częstochowie, dowodzi odbyta świeżo licytacja nieruchomości miejskiej na rogu ul. Celnej.

Plac ten pusty, dość oddalony od środka miasta, obejmujący obszar nieduży, oszacowany został przed rokiem na 861 rs.

Do licytacji stanęło aż 21 konkurentów, nabył go zaś kapitalista Berser za 2554 rs.

Projekt zaprowadzenia telefonu pomiędzy Łodzią a Tomaszowem rawskim został już zatwierdzony i wkrótce nowa komunikacja pomiędzy temi dwoma miastami fabrycznemi zostanie otwarta.

Projekt powstał przed dwoma laty.

W r. 1892-im obywatel tomaszowski, p. Władysław Coch, z uwagi na codzienne stosunki Tomaszowa z Łodzią, zwrócił się do Towarzystwa *Bella-Telefon-Compagnie* z projektem połączenia telefonicznego obu tych miast.

Towarzystwo oświadczyło, że telefon zaprowadzi, skoro zgłosi się najmniej sześciu abonentów, opłacających po 300 rs. rocznie.

Już d. 20-go kwietnia 1892-go r. na abonentów takich zapisali się fabrykanci: F. Deutsch, bracia Fürstenwald i Moritz Piesch.

Długotrwała choroba, a następnie śmierć inicjatora opóźniły urzeczywistnienie projektu.

Dopiero w r. b. do liczby dawnych abonentów przyłączyli się pp.: Dobranicki, A. Reichman oraz firma Melchior i Grossman, w skutek czego umowa z Towarzystwem telefonów Bella doszła do skutku.

Piotrkowscy członkowie prowincjonalni warszawskiego Towarzystwa cyklistów na konsula swojego wybrali p. Mirosława Dobrzańskiego, w miejsce ś. p. Bronisława Dąbrowskiego.

Rok bieżący fatalnym jest dla myśliwych, bo zajęcy mało.

Na polowaniu w Złotym Potoku w 17 strzelb, mimo naganki, ubito zaledwie 12 zajęcy.

A przecież w majątku tym oddawna opiekowano się zwierzyną.

Celem uczczenia b. prezesa piotrkowskiej dyrekcji szczegółowej Towarzystwa kredytowego ziemskiego, p. Bolesława Skórzewskiego, który obecnie przenosi się do Warszawy jako radzca komitetu, w Piotrkowie urządzono ucztę składkową.

Wzięło w niej udział około 80-iu osób, przeważnie stowarzyszonych.

+ Kradzieże.

Z Bzina donoszą, iż od niejakiego czasu grasuje tam zuchwała banda złodziejów.

P. Wasilewskiemu z Bzinka Fabrycznego skradziono 250 rs., garderobę i t. p.

W kilka dni później z mieszkania piekarza, p. Węgrzyckiego w Bzinie, złodzieje skradli szkatułkę z drobną monetą i garderobę.

Nazajutrz ze stajni tegoż p. W. wyprowadzili parę koni, lecz spłoszeni, umknęli, pozostawiwszy konie na podwórzu.

+ Wypadek z bronią.

W Chełmie zdarzył się smutny wypadek, spowodowany nieostrożnem obchodzeniem się z bronią.

Oglądając rewolwer nabity, Nasierowski, uczeń szkoły technicznej, spowodował wystrzał.

Kula trafiła jego kolegę, Piaseckiego, który padł martwy na miejscu.

+ Pożar.

W nocy d. 27-go z m., we wsi Popkowicach, w gub. lubelskiej, zgorzało kilka zagród włościańskich.

Ogień trwał do godz. 10-ej wieczorem dnia następnego, ustał zaś tylko dzięki zmianie kierunku wiatru w stronę niezabudowaną.

Włościanie mówią, że ogień był podłożony.

Przyczyny pożaru śledztwo dotąd nie wykryło.

NOTATNIK TERMINOWY.

— D. 8-go listopada, o godz. 9-ej zrana, w byłych barakach rekruckich na Pradze, w obecności komisji poborowej wojskowej, odbywać się będzie superrewizja i oględziny popisowych, zapisanych do dodatkowych list A, podlegających naznaczeniu do wojska bez losowania i B, korzystających z ulg do obecnego powołania, z cyrkułów policyjnych: czwartego, siódmego i dziewiątego; d. 8-go b. m. także superrewizja i oględziny popisowych z cyrkułów policyjnych: czwartego, siódmego i dziewiątego.

— D. 8-go listopada, o godz. 1-ej po południu, w lokalu zarządu Towarzystwa przy alei Ujazdowskiej № 29, odbędzie się dziewiąte zgromadzenie ogólne akcjonarjuszów Towarzystwa wielkich pieców i zakładów ostrowieckich. Porządek dzienny obejmuje: sprawozdanie zarządu i bilans, budżet rozchodów i plan działalności na r. p., wybory. W razie niedojścia do skutku tego zebrania, odroczone ono zostanie do d. 22-go listopada.

— D. 8-go listopada, w rządzie gubernjalnym płockim, odbędzie się licytacja na dostawę w r. p. i 1896-ym drzewa i węgli kamiennych dla więzień płockich od ceny rs. 6 za sążeń drzewa i 20 kop. za pud węgli kamiennych; wadjum wynosi rs. 535.

— D. 8-go listopada, o godz. 12-ej w południe, w wydziale wykonawczym centralnego urzędu pocztowego w Warszawie, odbędzie się licytacja na dostawę materjałów do opakowania.

— D. 8-go i 19-go listopada, w kasie miejskiej w Gostyninie, odbędą się licytacje na sprzedaż drzewa z leśnictwa gostynińskiego, w gubernji warszawskiej, w ilości 8-miu partyj od rs. 22,010.

NEKROLOGJA.

† W dniu 8-ym listopada r. b., to jest we czwartek, o godzinie **8-ej** zrana, w kościele powązkowskim odprawioną zostanie msza święta za dusze ś. p. **rodziny Napolskich**, a to z legatu przez niegdy Andrzeja Apolinarego Napolskiego uczynionego; o czem rektor kościoła powązkowskiego interesowanych zawiadamia. 1291

Telegramy „Kurjera Warszawskiego".

Petersburg 6-go listopada. (*Tel. pr. K. W.*) — Tutejsza *Gazeta teatralna* otrzymała doniesienie z Bremy, że Mira Hellerówna wyjechała we wtorek w południe do Nowego Jorku na pokładzie statku Lloyda północno-niemieckiego „Adler".

PROJEKTY PODATKOWE.

Berlin 6-go listopada. (*Tel. pryw. K. W.*) — Dowiadujemy się z autentycznego źródła, iż rząd obawia się odrzucenia przez parlament projektów podatkowych, zwłaszcza zaś podatku tytuniowego. Ponieważ parlament ma odrazę do nowych podatków pośrednich, jest przeto rzeczą bardzo wątpliwą, czy projekt reformy finansów rzeszy będzie napowrót wniesiony. Sekretarz stanu w rzeszy ,hr. Posadowski, powątpiewa o powodzeniu całej kampanji.

WYPRAWA DO MADAGASKARU.

Tulon 6-go listopada. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Wsadzanie na okręty korpusu dwudziestotysięcznego, przeznaczonego do Madagaskaru, rozpoczęło się.

WOJNA CHIŃSKO-JAPOŃSKA.

Londyn 6-go listopada. (*Tel. pr. K. W.*) — O zwycięstwie japończyków pod Feng-huang-czeng (w Mandżurji) nadchodzą ciągle nowe szczegóły. Japończycy odebrali chińczykom 52 armat z 20,000 naboi bojów, tudzież 1,500 karabinów z dwoma miljonami ładunków. Marszałek Yamagata zamianował pułkownika Komurę gubernatorem cywilnym Andongu. Wojska japońskie płacą w Mandżurji za wszystko gotówką, skutkiem czego ludność, plądrowana dotąd niemiłosiernie przez chińczyków, życzliwie ich wita i znosi wszystkie zapasy.

Paryż 6-go listopada. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Poseł chiński ubiega się w Paryżu i Londynie o interwencję.

Cieszyn 6-go listopada. (*Tel. pr. Kur. W.*) — W kopalniach szlązkich strejkuje 4,000 robotników.

Sofja 6-go listopada. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Sobranje uchwaliło wotum zaufania dla rządu 134 głosami przeciw 10.

Wiadomości zagraniczne.

Wiedeń, 4-go listopada.

(Korespondencja specjalna *Kurjera Warszawskiego*.)

(Złoty cielec.—Balon.—Surowica.—Żyrafy.)

Bardzo wesołe a bardzo poważne nastały czasy: epidemja tańca około złotego cielca staje się znowu powszechną; codziennie przybywają światu miljony, światu, to zna-

czy ludziom, którzy na wszystkich giełdach w całej Europie papiery kupują i sprzedają. Ogólna haussa wywołuje gorączkę, wesołe *delirium*, najulubieńszą lekturą i w Wiedniu stały się białe bibułki angielskie, na których są kursy notowane; wszystkie warstwy społeczne, wszystkie kluby utrzymują ciągłą konwersację z giełdą, galopem pędzą, telefony grają, powozy przed giełdę zajeżdżają i siedzące w nich damy wywoływać sobie każą ajentów, *swoich* ajentów.

Tragiczny bohater i czupurna naiwna kupują, sprzedają, lokują kapitały swoje. Peszt prześciga jeszcze Wiedeń w śmiałości i w zapale, walcem i czardaszem przesycone powietrze w świątyniach mamony. Ten wzlot ceny papierów różni się jednak tem od wzlotów epok dawniejszych, że zapęd odbywa się na bezpiecznej podstawie, niema na giełdzie papierów fikcyjnych, opartych na fikcyjnych przedsiębiorstwach, a potem nie sięga ten wzlot przecież do takich wyżyn, gdzie powstaje zawrót głowy i zaczyna brakować oddechu, zkąd zatem dawniej aeronauci spekulacji na łeb spadali, łamali karki i nogi.

Papiery, które haussują, są prawdziwemi wartościami, skoro na czele stoją renty państwowe, akcje kolejowe, akcje największych banków i przedsiębiorstw przemysłowych, zupełnie pewnych. Oczywiście, wzlot może ustać, kursy zaczną znowu spadać, ale prócz szalonych ryzykantów, których zawsze nie braknie, inni trzeźwiejsi tancerze liczą na to, że jeżeli chybią wielkie zyski, jeżeli zbiór owoców może burza popsuć, to przecież pnie drzew, jako zdrowe, ostoją się, więc nawet w razie, gdy się chorągiewka obróci, nie spowoduje ruin, ani ogólnego krachu. Więc taniec idzie żwawo, bo przygrywają mu ligawki pokojowe, dobre budżety, niezliczone plany i projekty ministra handlu, niezaprzeczony wzrost ruchu handlowo-przemysłowego, a jeżeli rolnicy cienko śpiewają, to tego nie słychać w ogólnej wrzawie.

Szkoda tylko, że zapał zwraca się jedynie do wartości przedstawiających już istniejące interesy, a nie widać ochoty do wytwarzania nowych interesów, nowej produkcji, co byłoby arcypożądanem, gdyż otwarłoby nowe pola zarobku dla tylu a tylu tysięcy, którym istniejące interesy wcale życia nie zabezpieczają.

Pod względem wzlotu niegiełdowego, ale powietrznego, mogę dodać niejakie objaśnienia do wiadomości o podwójnym wojskowym aerostacie.

Balon ten może być w 15 minut do wzlotu gotowym, nie zależy wcale od wichrów i burzy, gdyż może bezpiecznie 100 dni żeglować i może się dowolnie wznosić i opadać. Wskutek tego może on wybrać sobie zawsze tę warstwę powietrza, w której kierunek wiatru idzie tam, dokąd balon ma żaglować, może się cofać i iść naprzód, więc już poniekąd daje możność sterowania, a zarazem może się zawsze uchronić od niebezpieczeństwa strzałów z dołu. W kierunku pionowym i poziomym dana jest możność dowolnego lawirowania, właśnie przez skombinowanie dwóch systemów napełnienia dwóch połączonych balonów. *Bez mechanizmów*, jedynie za pomocą siły gazu i dowolnie ogrzewanego powietrza przy stosowaniu się do prądów wiatrów, może być długa i daleka żegluga dokonywana z zupełnem bezpieczeństwem. Jest to zatem nietylko postęp, ale wynalazek zupełnie nowy, zwracający usiłowania odnoszące się do powietrznej żeglugi na nowe tory. *E pur si muove.*

Dr. Kallay z Karlsbadu ogłasza sprawozdanie ze swojej bytności u dra Behringa w Halli. Oto wybitne szczegóły: Surowica działa i po 48-u godzinach, ale im później tem słabiej, więc dawki muszą być większe. W pierwszych 48-iu godzinach jest stosunek śmiertelności 0—2%, do 72 godzin 5—10%. Dotychczasowe doświadczenia w Berlinie i Paryżu opierają się na użyciu 30,000 dawek (wstrzyknięć). Surowica, byle ze zdrowego zwierzęcia i byle nie zepsuta, nigdy szkodzić nie może. Ehrlich pracował równocześnie z Behringiem, Roux szedł za nimi, sprawdzał wyniki, ale pracował i samodzielnie, należy mu się przeto cały respekt.

Koch popiera najgoręcej terapję surowicową, nauczył się Behring wiele od niego, a także i to, żeby zawczasu nic nie ogłaszać. Co do wyrobu surowicy, dotąd Behring całej tajemnicy nie ogłosił; powinny powstać państwowe zakłady dla kontroli ścisłej i żeby tanio sprzedawać mogły. Behring ma lat 41, zapewnie stanie na czele zakładu wyrabiania surowicy w Berlinie.

Ludzie wszystkiemu uwierzą, byle im zgrabnie było podsunięte. Podczas jubileuszu otrzymał Strauss od Jakuba Effendiego pismo oznajmiające, że były wicekról egipski posyła mu w upominku dwie żywe żyrafy. Tutaj uważano to za żart, z którego dotąd jeszcze się nic nie wykluło. Tymczasem towarzystwo zoologiczne z Antwerpji zgłosiło się do Straussa o nabycie tych żyraf—jeżeli naprawdę nadeszły. *Gil Blas* zaś opisuje z całą powagą, że żyrafy nadeszły, że umieszczono je w piwnicy, że porozbijały flaszki i wypiły wino. Urośnie z tego cała legenda, którą kiedyś jakiś historyk będzie musiał prostować.

A.

*

Berlin, 4-go listopada.

(Korespondencja specjalna *Kurjera Warszawskiego.*)

(Pan v. Köller.—Petycja dentystyczna.—Sezon koncertowy.)

Zdaje się, iż nastąpią jeszcze dalsze zmiany na najwyższych stanowiskach. Zapewniają między innemi, że ustąpią z gabinetu pruskiego ministrowie Hayden i Schelling.

Nowy minister spraw wewnętrznych, Köller, przez czas pewien był posłem do parlamentu, a wtedy powszechną cieszył się sympatją. Specjalnością jego było polemizowanie z socjalnymi demokratami. Wszyscy pamiętają wielką wesołość, jaką wywołało jego rymowane odezwanie się do posła Grillenbergera:

— *Herr Grillenberger, die Sache wird immer ärger.*

A dowcipny Grillenberger na to:

— *Herr von Köller, die Sache wird immer döller...*

Z d. 1-ym b. m. zaczęło tu wychodzić pisemko, które ma tę właściwość osobliwą, iż w lecie wpada w letarg, a budzi się dopiero z nastaniem pory zimowej. Jest to mianowicie *Wintersport*, pismo poświęcone wyłącznie sportom zimowym wszelkiego rodzaju, zwłaszcza zaś łyżwiarstwu. Pisemko liczy do 12,000 prenumeratorów, którzy czytają je ciekawie, dopóki nie przyjdzie wiosna i nie pogrąży pisma w letarg... letni.

Stowarzyszenie dentystów niemieckich w Berlinie zwróciło się do zarządu miejskiego z prośbą, aby magistrat nakazał oddzielne oględziny ust i zębów dziatwy szkolnej, uczęszczającej do berlińskich zakładów naukowych. Oględzin mają dokonywać wybrani przez stowarzyszenie dentystyczne specjaliści. W podaniu swem stowarzyszenie pisze, iż dzisiejsza medycyna bardzo wiele chorób wieku dojrzałego upatruje w przedwczesnem wypadaniu zębów, spowodowanem niedbałem utrzymaniem jamy ustnej w latach młodocianych. Dentyści, oglądający dziatwę szkolną, sygnalizowaliby rodzicom każdą potrzebę zajęcia się szczękami chłopców i dziewczynek, a w ten sposób przyczyniliby się do wyhodowania pokolenia silnego w zębach, a więc zdrowego—w żołądku. Jak twierdzą bowiem panowie dentyści berlińscy, a mają wszelką słuszność za sobą, zdrowie żołądka stoi w bezpośrednim związku ze zdrowiem zębów. Jeden z najznakomitszych lekarzy specjalistów od żołądka w stereotypowy sposób rozpoczyna badanie każdego oddającego się w jego opiekę pacjenta:

— Masz pan zdrowe zęby?

— Niebardzo.

— Idź pan i każ sobie przedewszystkiem zęby wprawić lub naprawić—konkluduje lekarz.

Całą powódź koncertów mamy do zanotowania: w „Singakademie" występował doskonały pianista Ferrucio Busoni. Grał Liszta, Webera, Bacha z wielkiem powodzeniem. Bardzo dobrego skrzypka poznaliśmy w p. Willy Burmester, który również w „Singakademie" zdumiewał techniką w wykonaniu kompozycyj Paganiniego. Panna Katarzyna Lange, śpiewaczka celująca w pieśniach, i panna Marja Alberti, kontralcistka z Drezna, występowały przed licznie zgromadzoną publicznością, która darzyła obie damy zasłużonem uznaniem. Wreszcie zanotujmy koncert w „Philharmonji" p. Gehrkego na organach, tym najwspanialszym z instrumentów, gdy przy klawjaturze artysta prawdziwy zasiądzie.

Od kilku dni na scenie teatru Lessinga wystawiony pięcioaktowy dramat „Die Kugel" (Kula) Maksymiljana Nordaua liczną nader ściąga publiczność, jakkolwiek pod względem budowy scenicznej i rozwinięcia charakteru głównego bohatera nie pozostaje bez zarzutu.

W cesarskim urzędzie zdrowia odbyła się w dniu wczorajszym konferencja w sprawie nowego środka przeciwbłonicznego. Powzięto rezolucję następującą: doświadczenia dotąd czynione z nowym środkiem, bynajmniej jeszcze nie odniosły rezultatu tak pomyślnego, by usprawiedliwiły zastosowanie go ogólne w praktyce z poparciem władz państwowych. Zwracano mianowicie uwagę na okoliczność, że skuteczności nowego środka przedewszystkiem należy doświadczać na zwierzętach. Reprezentanci pruscy oświadczyli się za monopolem państwowym względem fabrykacji surowicy, inni wszelako przedstawiciele państw związkowych na razie przeciwni byli wszelkiej w tej mierze inicjatywie ze strony rządów.

K.

*

Paryż, 4-go listopada.

(Korespondencja specjalna *Kurjera Warszawskiego.*)

(Nowa farsa.—Z literatury i sztuki.—Kot przed akademją.)

Teatr Palais-Royal skreślił już z afisza dowcipną komedję, jaką były „Rozkosze ogniska domowego", zastępując ją dość pospolitą farsą pp. Aleksandra Bissona i Sylvane'a p. t. „Coup de tête", który to tytuł równie dobrze można przetłumaczyć: „Co nagle, to po djable", jak: „Jak ty komu, tak on tobie".

Paweł Bonnetain, dość znany powieściopisarz, mianowany został—dyrektorem wydziału spraw politycznych w Sudanie francuskim. Nominacja ta na pozór tylko wydaje się dziwną; p. B. spędził już kilka lat wraz żoną i córeczką w tamtych stronach i dał się poznać jako dobry urzędnik. Pani Bonnetain nie straciła czasu spędzonego przy mężu: zgromadziła spory zapas oryginalnych spostrzeżeń i właśnie niedawno wydała je p. t. „Une Française au Soudan". Zresztą, nieraz urzędnicy francuscy używają pióra podwójnie: nietylko taki Huysmans lub Courteline siedzą przy biurkach, ale wiadomo przecie, że znany prokurator Quesnay de Beaurepaire pocichutku, pod pseudonimem, był pilnym współpracownikiem *Gil Blasa*.

Jeden z najzdolniejszych między młodymi, Hugues Le Roux, wydał świeżo zajmujące i pełne obserwacyj „Notatki" z podróży swej do Norwegji.

Akademja sztuk pięknych odbyła pierwsze w tym sezonie posiedzenie publiczne pod przewodnictwem Daumeta, któremu asystował Ambroży Thomas (Akademja ta łączy wszystkie sztuki: piękne, zarówno muzykę, jak malarstwo, rzeźbę, architekturę; poezja jedynie reprezentowana jest wraz z prozą piękną przez akademję czterdziestu). Sekretarz, hr. Henryk Delaborde, odczytał sumienne studjum o Karolu Gounodzie wraz z trafną charakterystyką tego mistrza tonów.

Słychać, że z powodu nadchodzącego tysiącznego przedstawienia „Fausta" w Operze, pani Carvalho, żona dyrektora Opery komicznej, która w młodości swojej była pierwszą Małgorzatą, otrzyma wstążeczkę Legji honorowej.

Bawiła tu dni kilka księżna Marja Radziwiłłowa, z domu margrabianka de Castellane, żona księcia Antoniego, adjutanta cesarza Wilhelma II-go i członka pruskiej izby panów.

Czy kot pada zawsze na nogi? Lud, jak wiadomo, święcie w to wierzy; między wykształconymi—wielu wątpi. Otóż akademja nauk ścisłych zajęła się tą kwestją, i okazało się, że wiara ludowa jest i tym razem, jak w wielu innych, naukowo uzasadniona. P. Marey przyniósł na posiedzenie 60 fotografij momentalnych, przedstawiających różne pozycje kolejne w przestrzeni spadającego kota i wyraził pogląd, że kot może bez żadnego punktu oparcia, poprostu przy pomocy skurczów mięśniowych, przekręcać się dowolnie w powietrzu.

P. Marceli Desprez, uczony mechanik, wystąpił przeciw temu poglądowi i wywiązał się spór bardzo ożywiony. Kwestję wziął w swoje ręce prezes akademji, sławny astronom Maurycy Loewy, zbadał z matematycznego punktu widzenia i za pomocą całego szeregu bardzo skomplikowanych rachunków nietylko rozstrzygnął twierdząco, ale i uogólnił, stawiając twierdzenie matematyczne, że „system, w którym pewne punkty mogą zakreślać krzywe zamknięte, nie wstrzymując ruchu systemu, może obracać się w ruchu bez zewnętrznych punktów oparcia." Wiadomo, że niektórzy akrobaci wykonywają kozły w powietrzu.

Z referatu p. M. Loewy'ego wynika, że prawo ciężkości jest nieprzepartem tylko dla... kłody, człowiek zaś, mający dość przytomności umysłu, może zawsze za pomocą energicznych ruchów głowy, bioder, rąk i nóg zwolnić lub przyśpieszyć upadek, zmienić jego kierunek, upaść na głowę lub nogi. Jest to kwestja wprawy.

— Kiedy zaczniecie wprawiać się z piątego piętra?— pyta jeden z kronikarzy.

K.

*

Rzym, 31-go października.

(Korespondencja specjalna *Kurjera Warszawskiego.*)

Monsignor August Bonetti, delegat apostolski w Konstantynopolu, otrzymał austro-węgierski order Korony żelaznej pierwszej klasy, do którego przywiązany jest także tytuł *freiherra* czyli barona, z czego Papież jest wielce uradowany, bo prałata tego bardzo ceni.

Niemniej też zadowolonym się okazuje Ojciec św. z nominacji księcia Hohenlohego kanclerzem cesarstwa niemieckiego na miejsce hr. Caprivi, bo następca księcia Bismarka nietylko że jest katolikiem, ale nadto jest rodzonym bratem kardynała Gustawa Hohenlohego, arcykapłana patrjarchalnej bazyliki Najśw. Panny Większej czyli Śnieżnej, który był niedawno umierającym, ale wyzdrowiał już zupełnie po mistrzowskiej operacji dra Pawła Postępskiego, co mu życie ocaliła. Nowy kanclerz jest przytem blizkim krewnym cesarzowej niemieckiej i Papież spodziewa się ztąd różnych korzyści dla katolików pruskich.

Sprostować winienem omyłkę, popełnioną w nazwisku rzeźbiarza, któremu Leon XIII-ty zawczasu powierzył wykonanie swojego nagrobka, mającego stanąć w bazylice św. Jana Laterańskiego, gdzie pragnie być pochowanym. Jest to Luchetti, a nie Macagnani, znany także artysta.

Zawiązał się tu był oddawna komitet dla wzniesienia pomnika głośnemu dramaturgowi, pisarzowi Piotrowi Cossa, autorowi „Nerona", zmarłemu przed kilkunastu laty. Zebrano w tym celu 16,000 lir, które posłużyły do odlania z bronzu posągu Cossy, dzieła rzeźbiarza Sanguinetti, który otrzymał był pierwszeństwo na umyślnym konkursie; ale zebrana suma nie wystarczyła na pomnik. Okazała się potrzeba jeszcze 3,000, które rada miejska postanowiła teraz wziąć na siebie. Pomnik ten stanie na placyku św. Heleny, około Via Avenula, przy której Cossa długo mieszkał.

Wiec dantejski w Barze włoskim ukończył wczoraj swoje prace, a po ogłoszeniu na nowo posła Rogiera Bonghiego prezesem głównego dantejskiego stowarzyszenia i po obraniu kilku nowych członków, uchwalił, że przyszły wiec, szósty z rzędu, nastąpi w Bolonji.

Uczony profesor Jędrzej Barici-Vici wydał bardzo ciekawą broszurę o świętym domku loretańskim, ogłoszoną z powodu zbliżającej się szóstej wiekowej rocznicy jego cudownego przeniesienia. Praca ta z czysto świeckiego i historycznego stanowiska jest niezmiernie ciekawą i wzbudza wszędzie najżywsze zajęcie. Autor ofiarował egzemplarz swojego pisemka Papieżowi, który go czule pobłogosławił.

Emil Zola przyjechał dziś zrana do Rzymu z żoną i stanął w Grand Hotelu. Dziś nie wychodzi wcale, będąc mocno znużonym. Jutro zaś pierwsza jego wycieczka będzie do bazyliki św. Piotra na nabożeństwo w dzień Wszystkich Świętych. *D.*

Wiadomości handlowe.

Telegramy.

Petersburg 6-go listopada. *(Telegr. Ajencji półn.)* — Notowanie giełdy pieniężnej. Przekazy na Londyn (kurs za 3 miesiące) za 10.— funtów sterl. 92.75 płacono, —.— nie not., —.— nie not. Przekazy na Berlin (kurs za 3 miesiące) za 100 marek 45.35 płacono, —.— nie notowano, —.— nie not. Przekazy na Paryż (kursy za 3 miesiące) za 100 franków 36.80 płacono, —.— nie not., —.— nie notowano. Usposobienie giełdy dla walut spokojne. Półimperjały russkie nowego stempla 7.44 w poszukiwaniu, 7.46 w zaofiarowaniu. Kupony celne (za 100 r. metal.) rs. 1.48½ w poszukiwaniu, 1.49/4 w zaofiarowaniu. Dyskonto prywatne 5%—7%. 4% renta państwowa rs. 94 kopiejek 37½ płacono. 5% renta złota z roku 1884-go 160 k.— w zaof., 5% nowa pożyczka złota z roku 1893-go —.— nie not. Pożyczka premjowa I-ej emisji z r. 1864-go rs. 239 kop. — w posz. Premjówki II-ej emisji z r. 1866-go rs. 219 kop. — w poszuk. Listy premjowe szlacheckie rs. 191 kop. 50 płacono. 5% państwową rentę kolejową 102.— w posz., 4% pożyczka wewnętrzna z r. 1887-go I-ej emisji rs. 95 kopiejek 37½ w posz., II-ej emisji rs. 95 kopiejek 37½ w posz., III-ej emisji rs. 95 kopiejek 37½ w posz., IV-ej emisji rs. 95 kopiejek 37½ w posz., 4½% pożyczka wewnętrzna z roku 1893-go 101.25 w posz. 4½% pożyczkę wewnętrzną konsolidowaną kolejową I-ej serji 101.25 w posz., II-ej serji rs. 100.75 płacono, 4% obligacje dróg żel. połudn.-zachodnich rs. 93 kopiejek 50 w posz., 4% obligacje kolei moskiewsko-kazańskiej rs. 93 kop. 50 w posz. 4½% listy zastawne Towarzystwa wzajemnego kredytu ziemskiego rs. met. 150 kop. 75 płacono, 4½% listy zastawne ziemskie Królestwa Polskiego rs. 100 kopiejek 50 w zaof., 5% listy zastawne kijowskie rs. 99 kopiejek 87½ płacono, 5% listy zastawne dońskie rs. 99 kopiejek — w posz., 5% listy zastawne wileńskie rs. 99 kopiejek 25 w poszuk. Akcje wileńskiego Banku ziemskiego rs. 628 kop.— w posz. Usposobienie giełdy dla papierów spokojne.

Petersburg 6-go listopada. *(Telegr. Ajencji półn.)* — Rynek zbożowy i produktowy. Pszenica cicho. Saksonka za czetwert wagi 10 pudów rs. 8 kop. — płacono, Samarka za czetwert wagi 10 pud. rs. 7 kop. 50 płacono. Girka za czetwert wagi 10 pud. rs. 7 kop. — płacono. Żyto spokojnie, w towarze gotowym wagi 6 pudów 120 zołotników rs. 5 kopiejek 10 płacono. Żyto w towarze gotowym wagi 9 pudów, 117 zołotn. rs. 4 kop. 90 z workami płacono. Owies mocniej, w towarze gotowym rs. 3 k. 25 do rs. 3 kop. 45 płacono. Mąka cicho, żytnia z okolic Moskwy za 9 pudów z work. rs. 5 k. 25 do rs. 5 k. 55 płacono. Żytnia za 9 pud. wor. rs. 5 kop. 40 do rs. 5.60 płacono. Łój za berkowiec 10-pudowy rs. 53 kop. — do rs. — kop.— płacono. Olej słonecznikowy saratowski za pud rs. 5 kop. 90 do rs. — kop. — płacono. Olej konopny orłowski za pud rs. 5 kop. 40 do rs. — kop. — płacono. Cukier rafinowany z zakładów Koeniga I-go gatunku za pud rs. 6.10 do rs. 6 k. 20 płacono. Mączkę cukrową krystaliczną za pud rs. 4 kop. 85 do rs. — kop. — płacono.

Berlin 6-go listopada *(Telegr. pryw. Kurjera Warsz.)* — Nastrój giełdy dzisiejszej był cokolwiek słabszy z powodu wiadomości, otrzymanych z Wiednia, oraz przeważającej chęci realizacyjnej. Zwyżkową tendencję wykazywały tylko papiery meksykańskie. Ruble i wartości russkie miały usposobienie mocne i wykazują dziś korzyści kursowe. W porównaniu z wczorajszemi kursami podniosły się banknoty russkie w obrotach natychmiastowych o 1 mar. 20 fenigów, a w dostawowych o 1 mar. 50 fen. Warszawa krótkoterminowa lepiej o 50 fenigów, krótki Petersburg o 40 fen., a długoterminowy o 1 mar. 25 fenigów. Przekazy na Wiedeń krótkie gorzej o 10 fen. (163.90), długoterminowych nie notowano. Nowa 4% russka renta państwowa z roku 1894-go poprawiła się o 10 kop. Listy zastawne ziemskie o 20 kop., listy likwidacyjne brano po 66.—. Bez zmiany pozostały 4½% listy zastawne russkie, podczas gdy płacono więcej za pożyczki premjowe russkie z roku 1866-go II-ej emisji i kupony celne (324.70). Udziały Towarzystwa komandytowego doznały zniżki (202.50). Akcje kredytowe austrjackie brano po 232.40. Dyskonto prywatne utrzymało kurs wczorajszy.

Berlin 6-go listopada. *(Telegram pryw. Kurjera War.)*— (Giełda zbożowa i produktowa.)

Nastrój dzisiejszego rynku zbożowego wykazywał wzmocnienie. Żyto miało tendencję dobrą i osiągało ceny droższe o 75 fen. w towarze gotowym i o 25 fen. w dostawowym. W handlu spirytusowym nie zaszły zmiany.

Berlin 6-go listopada. (Notowania urzędowe giełdy.) —

Bil. ban. rus. w tr. ust.	223.75	Akcje dr. żel. w.-wied.	—.—
Weksle na Warszawę	220.—	Akcje kredytowe	232.40
Weksle na Petersb. kr.	219.50	Weksle na Londyn kr.	20.37
Weksle na Petersb. dł.	217.25	„ „ dł.	20.33^5
Bil. Ban. rus. na dost.	224.25	Weksle na Paryż kr.	81.05
4% nowa renta z r. 1894	64.50	„ „ dł.	—.—
4½% listy zast. ziem.	68.30	„ w tow. gotow.	111.75
Listy likwidacyjne	66.—	Żyto na wiosnę	117.50

Kursy z dnia 5-go listopada: — 222.55, 218.50, 219.10, 216.—, 222.75, 64.40, 68.10, —.—, —.—, —.—, —.—, —.—, —.—, —.—, 111.—, 117.25.

Koleje i taryfy.

— **Przewóz owoców.** W ostatnich czasach w ministerjum komunikacyj zwrócono uwagę, że przy przewozie kolejami owoców i innych ulegających prędkiemu zepsuciu towarów, bywają znaczne opóźnienia, wskutek niedostatecznej ilości wagonów specjalnie urządzonych do przewozu tego rodzaju towarów. Wagony specjalne przeważnie posiadają te tylko koleje, z których owoce zwykle w znacznych ilościach są wysyłane, dalsze zaś koleje wagonów takich już nie mają. Powołując się więc na rozporządzenie z d. 28-go czerwca r. b. o włączeniu do budżetów na r. 1895-ty kredytów na urządzenie wagonów specjalnych, obecnie ministerjum zaleca, aby w celach udogodnienia przewozu owoców i towarów, podlegających prędkiemu zepsuciu, wszystkie koleje, idące w kierunku, w którym zwykle wysyłane bywają będące w mowie towary, bezwarunkowo zaopatrzyły się w wagony specjalne, ilość zaś tych wagonów na każdej kolei i dla każdego rodzaju towarów, których przewóz wymaga wagonów specjalnych, ma być określona na zasadzie wzajemnego porozumienia się zarządów kolejowych. Wyniki owego porozumienia się mają być przedstawione do departamentu kolei jaknajrychlej.

Sprawozdania z targów.

Targ zbożowy na Pradze w dniu 6-ym listopada. — W dniu dzisiejszym przy stałej tendencji i dostawie 5 wagonów, w cenach prawie żadne nie zaszły zmiany. Dowóz wynosił 2 wagony żyta, 1 owsa i 2 kaszy jaglanej. Żyto spokojnie, wyborowe nabywano po 53 do 54 kop., średnie po 51 do 52 kop., ordynaryjne po 48 do 50 kop. Owies w spokojnem usposobieniu, za wyborowe gatunki płacono po 64—68 kop., za średnie po 55 do 62 kop., za ordynaryjne po 50 do 54 kop. Gryka nabywaną była po 79 do 84 kop. stosownie do gatunku. Dla kaszy jaglanej tendenja nie zmieniła się, płacono po 75 do 85 kop., względnie do dobroci ziarna.

Gdańsk, dnia 5-go listopada. —Pszenica miała obrót mały i tendencję spokojną, bez zmiany. Płacono za russką tranzyto jasno-pstrą 756 gr. 92 mar., kubankę 729 gr. 34 mar. za tonnę. Terminy tranzyto na listopad 93 mar. w poszukiwaniu, na listopad-grudzień 93 mar. w poszukiwaniu, na kwiecień-maj 100 m. płacono, na maj-czerwiec 101½ m. w zaofiarowaniu, 100 mar. w poszukiwaniu, na czerwiec-lipiec 103 mar. płacono. Cena regulacyjna tranzytowej 93 mar. Żyto bez zmiany. Płacono za polskie tranzyto 744 gr. 73 mar., 738 gr. 73½ mar. Wszystko za 714 gram. i tonnę. Terminy: na listopad dolno-polskie 74 m. płacono, na listopad-grudzień dolno-polskie 74 mar. płacono, na grudzień-styczeń dolno-polskie 75½ mar. w zaofiarowaniu, 75 mar. w poszukiwaniu, na styczeń-luty dolno-polskie 77 m. w zaofiarowaniu, 76½ mar. w poszukiwaniu, na kwiecień-maj dolno-polskie 79½ mar. płacono, na maj-czerwiec dolno-polskie 81 mar. w zaofiarowaniu, 80 mar. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna dolno-polskiego 74 mar., tranzytowego 73 mar. Jęczmień targowano russki tranzyto 6 0 gram. 72 m., 671 gr. 73 mar. Owies targowano tylko w towarze krajowym. Koniczyna nasienna biała 84 mar. za 50 kilogramów targowano. Otręby pszenne grube 2.82½ mar., 2.85 mar., bardzo grube 3 mar., średnie 2.67½ mar., 2.70 mar. za 50 kilogramów płacono. Spirytus bez zmiany, nie podlegający cłu w towarze gotowym 50 mar. w poszukiwaniu; podlegający cłu w towarze gotowym 30¼ mar. w poszukiwaniu, na listopad 30¼ mar. w poszukiwaniu, na listopad-marzec 30½ mar. w poszukiwaniu. Dla cukru w Gdańsku tendencja słaba, a w Magdeburgu spokojna. Kurs w Gdańsku 222.40 mar. za 100 rs.

Ryga, dnia 1-go listopada. (Rynek zbożowy). — Pszenica russka 124 do 130 funt., 61 do 70 kop. Żyto niesuszone russkie 120 f. 54 do 56 kop. Owies niesuszony 53 kop. do 69 kop., suszony stosownie do gatunku, 52 do 53 kop. Jęczmień niesuszony 6-rzędowy russki 115 f. 53 kop., kurlandzki 2-rzędowy 110 funt. 48 kop., suszony liflandzki 100 funt. 60 kop., pastewny 61 kop. Usposobienie spokojne.

Wałna. Carycyn 1-go listopada. — Usposobienie rynku wełnianego spokojne. Nie wielkie partje wełny nabywają tylko dwie miejscowe firmy eksportowe, płacąc po rs. 8 kop. 75 do rs. 9 za pud.

Miedź G. M. B. Ł. 40.17/. Tough Ł. 44. B. S. Ł. 45.
Cyna Straits Ł. 67.

TABELA WYGRANYCH
w pierwszym dniu ciągnienia IV-ej klasy 163-ej Loterji klasycznej.

Dnia 6-go listopada 1894-go roku.

Nr	Wygrał rs.	Nr	Wygrał rs.
3924	600	10693	600
6759	1,600	12809	2,000
9571	1,000	21176	4,000

Po rs. 300 wygrały NN-ra:

1731	18286	22559
4773	18424	23498
6507	19234	

Po rs. 90 wygrały NN-ra:

1005	8533	12037	20181
1776	8608	12110	21173
3643	8957	12708	21296
3848	8993	13230	21432
4617	9774	13246	22086
5067	9887	13278	22241
6140	10891	14029	23055
7084	11173	15165	23489
7230	11245	15932	
8243	11826	19825	

Po rs. 75 wygrały NN-ra:

15	2585	4758	6928	9456	12130	14647	16397	18953	20804	22779
22	2610	4832	70	61	47	83	16444	66	52	84
72	48	41	79	63	12330	14717	46	84	53	22812
96	51	64	7055	9523	69	87	77	95	65	38
106	2723	95	62	58	12424	98	80	19035	85	43
13	30	99	7126	9622	37	14809	16566	79	88	66
45	63	4905	44	9795	47	30	86	19101	20910	22924
61	99	49	7215	9800	55	60	16654	16	27	57
201	2804	59	69	21	87	90	81	21	81	23059
7	34	61	72	9917	12506	15081	97	74	83	23111
345	64	68	7326	10015	52	15127	16204	19257	21044	23
426	73	88	37	25	12635	45	12	19333	50	39
68	2907	5000	63	80	48	15201	79	39	21186	23275
503	45	36	65	10128	66	10	16977	85	21218	92
34	3048	64	7408	32	79	20	88	19478	26	23319
95	55	99	7544	99	12709	37	93	88	37	54
632	85	5102	7601	10246	12846	62	17015	99	40	23449
85	3141	39	62	84	12936	66	39	19505	48	
99	58	88	79	10327	99	90	98	8	90	
724	3220	5239	7864	10411	13165	91	17150	76	21367	
28	31	5336	7950	49	13205	15306	17241	91	91	
68	3334	5526	58	10535	94	20	17326	19657	21402	
872	78	39	8081	87	13363	41	17495	70	23	
948	83	5697	8103	10603	69	62	17501	19737	46	
1039	3419	5731	61	11	78	76	23	79	21521	
98	70	47	8302	35	13534	87	37	90	66	
1172	3608	75	29	64	87	95	88	19802	89	
1270	9	99	34	10714	13714	96	17700	33	21613	
79	60	5806	92	71	20	15473	7	19901	76	
1327	3730	9	99	98	81	15501	17833	4	21717	
58	46	67	8418	11158	13808	9	52	80	48	
74	3802	5939	23	11301	12	98	17930	20006	21819	
1445	3929	6054	8504	10	46	15603	99	14	21	
66	36	98	84	27	13905	9	18026	86	66	
67	50	6103	98	58	31	12	61	20151	80	
75	90	6201	8659	94	61	49	65	89	21907	
1509	4089	2	79	11416	14002	85	89	20200	51	
67	4195	60	8742	42	42	15707	18135	21	22026	
1610	4224	6305	74	47	47	83	45	30	22124	
67	46	32	8851	11504	51	84	18258	53	63	
73	91	6438	8903	62	84	15907	85	79	74	
79	4312	70	10	11645	14153	54	18323	89	22301	
1709	22	6510	42	11731	59	16035	18423	20328	22411	
26	66	23	45	49	14224	53	18527	54	40	
87	80	58	86	54	70	92	75	20416	81	
2073	97	6600	9012	92	14310	16149	18674	18	22544	
2232	4415	51	9109	96	12	52	18715	27	95	
2317	4546	91	75	11812	49	58	18	31	22635	
42	57	93	9273	53	86	16221	18866	39	39	
2445	4602	6737	9301	78	14428	69	79	58	73	
67	19	85	88	82	69	89	86	20503	83	
2500	67	6802	9410	11933	14518	16315	89	20616	22726	
46	4733	34	30	12050	60	56	18944	20762	71	

W drukarni *Kurjera Warszawskiego* — Plac Teatralny Nr. 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 25 Октября (6 Ноября) 1894 г.
Redaktor Franciszek Olszewski. — Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).